Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł, wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 12 | Września, wtorek, dnia 2 lutego 1926 | Rok VIII

Próby anarchji w szkolnictwie.

W niedzielę, 24. zm. odbył się w Warszawie zjazd delegatów rad pedagogicznych państwowych szkół średnich, zwołany przez lewicowy Związek zawodowy nauczycielstwa szkół średnich. Na czele tego związku zawodowego stoi niejaki p. Raabe, desygnowany przez masonerję do bałamucenia inteligencji polskiej, przy pomocy szumnych haseł obrony jej interesów materjalnych przed polityką obecnego rządu. Jak wiadomo sfery masońskie nie są zadowolone z powstania rządu koalicyjnego, gdyż fakt jego powstania utrudnia tym sferom szerzenie zamętu politycznego w Polsce.

Człowiekiem najbardziej niewygodnym tym sferom, w obecnym rządzie, jest minister oświaty p. St. Grabski. Wydaje się im, że przez obalenie go uda się obalić całą koalicję a następnie wyzyskać chwilę nowego zamętu dla swoich celów ukrytych.

Opierając się na tych przesłankach, podaje „Gazeta Warsz. Por." następujące szczegóły, rzucając na działalność tych kół jaskrawe światło:

„Od dłuższego czasu prowadzi się przeciw ministrowi Grabskiemu akcję wśród społeczeństwa i nauczycielstwa przez rozsiewanie różnych kłamstw i plotek dotyczących rzekomych zarządzeń ministra w sprawach szkolnych lub nauczycielskich.

Dość przypomnieć np. wiadomość o skróceniu wakacji letnich, rzekome likwidowanie szeregu wydziałów w uniwersytetach, o czem ministrowi ani się śniło, a co uczyniono przedmiotem obrad, wieców i zebrań w różnych miastach prowincjon.

Specjalnie wyzyskuje się przeciw ministrowi pokrzywdzenie nauczycielstwa szkół średnich w ustawie o zrównoważeniu budżetu. Jak wiadomo ustawa ta przeszła na Radzie Ministrów, a następnie w Sejmie w formie zaprojektowanej przez Komisję oszczędnościową rządu, bez porozumiewania się poprzedniego z poszczególnemi ministerstwami. O projekcie pokrzywdzenia nauczycielstwa szkół średnich, inspektorów szkolnych i wizytatorów posłowie nauczyciele dowiedzieli się dopiero w dniu załatwienia ustawy przez komisję budżetową. Czynione były z ich stron usilne zabiegi o zmianę odnośnych postanowień krzywdzących; starał się je usunąć również referent ustawy poseł Rymar. Zabiegi te nie dały jednak żadnych rezultatów, gdyż sprzeciwiło się przedewszystkiem stronnictwo P. P. S. jakimkolwiek najdrobniejszym poprawkom, uważając, że wysunięcie ich przez stronnictwa prawicowe da wolną rękę P. P. S. do wysunięcia postulatów swoich.

Stronnictwa koalicyjne uznały przeto za konieczne przyjęcie ustawy w formie zaprojektowanej, jako konieczności państwowej. Jest więc rzeczą znaną, że minister Grabski nie był projektodawcą krzywdzących dla nauczycielstwa postanowień ustawy.

Odpowiedzialną za ustawę jest cała koalicja rządowa, a w niej P. P. S., której organ „Robotnik" daje obecnie miejsce panom ze związku zawodowego lewicowego dla kampanji przeciw ministrowi Grabskiemu z powodu tej ustawy. Poza koalicją znalazło się „Wyzwolenie", które specjalnie postanowiło wygrać wspomnianą ustawę przeciw ministrowi Grabskiemu i do walki z nim desygnowało posła Zygmunta Nowickiego, wiceprezesa Związku nauczycielstwa szkół powszechnych.

Otóż p. Nowicki, razem z wspomnianym już p. Raabem stali się więc głównymi reżyserami obecnej walki przeciw ministrowi oświaty. Na licznych zebranich i w artykułach w sprawie lewicowej informują oni fałszywie nauczycielstwo, dowodząc że wszystkiemu złu, które się stało lub stać się może w szkolnictwie, winien jest minister Grabski.

Akcja ta ma jeszcze cel uboczny, mianowicie osłabić znaczenie poważnych organizacji nauczycielskich, stojących na gruncie narodowym, to jest Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych oraz Stowarzyszenia Chrześc. Narod. Naucz. szkół powsz., które to organizacje, broniąc słusznych interesów nauczycielstwa, nie chcą dać się użyć za narzędzie walki przeciw rządowi i sejmowi.

Demagogja menerów związkowych nauczycielstwa lewicowego przekracza obecnie wszelkie formy przyzwoitości. W walce przeciw ministrowi, przeszli oni już granice praworządności, najskromniej pojętej.

Oto zwołał p. Raabe delegatów Rad pedagogicznych państwowych szkół średnich, pragnąc w ten sposób skonstruować sobie zjazd nibyto przedstawicieli ogółu nauczycielstwa szkół średnich, a zatem i tej ogromnej większości, która należy do Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych, które zwołało swój zjazd delegatów na 2 lutego rb. Niektóre Rady pedagogiczne dały się wziąć p. Raabemu i delegatów wysłały, zapominając, iż Rada Pedagogiczna jest instytucją urzędową i nie ma prawa wysyłać delegatów dla celów ubocznych. Dowiadujemy się z „Kurj. Poran.", iż ten t. zw. „zjazd delegatów rad pedagogicznych" „rozpatrywał sanację p. Grabskiego" — (która jest własnością całego rządu, a więc i p. ministra Ziemięckiego) „protestując przeciw niej i domagając się jej cofnięcia z mocą obowiązującą od od 1. 1. rb." Dalej ów „Zjazd" poleca prezydjum w razie nieuzyskania tego cofnięcia zwołania „sejmu nauczycielskiego w pierwszych dniach marca".

Ważny jest szczegół, iż zjazd ten wyraził oburzenie posłom nauczycielskim z powodu ich stanowiska, żaś wyrazy uznania złożył senatorowi Kalinowskiemu (jest to senator z „Wyzwolenia", osobisty przyjaciel i mistrz p. Raabego).

Wreszcie, punkt kulminacyjny, zjazd wybrał delegację, która ma się udać z uchwałami do Komisji Oświatowych Sejmu i Senatu, **oraz do min. pracy z pominięciem osoby ministra oświaty Grabskiego.**

Jak widać z tego przedstawienia, mamy tu do czynienia z akcją czysto bolszewicką, niebezpieczną dla państwa.

Panowie Raabowie i Nowiccy wypowiedzieli właściwie walkę już nie tylko ministrowi oświaty, ale całemu rządowi i sejmowi, ciągnąc w nią fałszywie przez siebie informowanych nauczycieli. Nie wyobrażamy sobie, by byli tak naiwny i sądzili, że p. minister Ziemięcki będzie mógł przyjąć delegację nauczycieli, którzy obrazili się na swego ministra. Uważamy jednak, że rząd powinien zastanowić się poważnie w jaki sposób przeciwdziałać należy anarchji, którą ci panowie do szkolnictwa wnoszą. Zająć powinny w tej sprawie również stanowisko i stronnictwa sejmowe, którym sprawy oświaty narodowej naprawdę leżą na sercu".

- Kronika -

Września, dnia 1 lutego 1926 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Ignacego, jutro: M. B. Gromicznej.

* **Piątkowe posiedzenie Rady miejskiej** otworzył przewodniczący p. Szambelan o godz. 18.10. Rada zjawiła się w komplecie. Magistrat reprezentowany był przez pp. burm. Sołtysiaka, apt. Koniecznego, Wacława Olka, rekt. Gawęckiego, i K. Kaliszewskiego. Radny p. Kubale złożył podziękowanie na ręce Magistratu i Rady za okazaną mu pamięć z okazji jego srebrnych godów małżeńskich. Przystępując do porządku obrad, uchwaliła Rada jarmarki na 1927 r. Będzie ich, podobnie jak w roku bieżącym, 8 i to 4 kramne i 4 na bydło i konie. Wybór 2 członków do Zarządu Miejskiej Kasy Oszczędności odroczono. Rada przyjęła proponow. przez Magistrat poprawki do statutu tut. szkoły dokształcającej. Po myśli § 2 tegoż statutu, prawny obowiązek uczęszczania na lekcje rozpoczyna się z dniem wstąpienia w naukę i trwa dla rzemieślni-

Bitwa pod Sokołowem 2. V. 1848 r.

Pod takim tytułem ukazała się na półkach księgarskich rozprawa podpułkownika Józefa Ekkerta. Rozprawa to mała, jeśli chodzi o ilość stron, lecz głęboka i dobrze ujęta. Autor połączył w niej wiedzę historyczną, nabytą w mozolnych studjach uniwersyteckich, z wiedzą wojskową. A jeśli weźmiemy pod uwagę, że wstępny materjał naukowy wyczerpał, możemy i musimy pracę ppułkownika Ekkerta nazwać ostatniem słowem nauki i zachęcić wszystkich do jej przeczytania.

Pracę swą rozpoczyna autor od sytuacji, jaką wytworzył Mierosławski po zwycięstwie pod Miłosławiem. Zwycięstwem tem rozbił on zupełnie siły gen. Blumena, a nie mogąc dosięgnąć pułkownika Brancka, który, na wiadomość o zwycięstwie polskiem, cofnął się na południowy brzeg Warty, postanowił Mierosławski przemknąć się w okolice Rogowa, którego teren doskonale się nadawał do działań. Droga wiodła przez Wrześnię, do której zbliżali się powstańcy Miłosławia dwiema kolumnami, z których jedna przybyła wcześniej i skutkiem tego rozlokowała się w mieście najwygodniej, bo i jadła i picia zastała aż za wiele, druga przybyła znacznie później, jadła miała znacznie mniej, a pić nie pozwolił pułkownik Brzeżański, obserwując skutki alkoholu na pierwszej kolumnie, kazał bić doboszom na alarm i to w sam czas, bo właśnie i własne patrole i obywatel jadący z Gniezna, przynosili zgodną wiadomość, że Prusacy w znacznej sile nadciągają z Gulczewka na Sokołowo i Wrześnię. Teren więc na północ od Wrześni stać się musiał placem boju.

W opisie placu boju autor szczegółowo rozważa jego zalety i wady, opisuje pobojowisko i z własnej obserwacji, dlaczego Mierosławski tutaj pragnął stoczyć bój, a nie pod samą Wrześnią lub za Sokołowem. Nie szczędzi też słusznego według nas zarzutu Mierosławskiemu, iż zaprędko opróżnił Sokołowo, które powinno było stać się dla niego podstawą obronną, a nie celem zdobycia. W rozważaniu sytuacji przed bitwą Sokołowską uwzględnia podpułkownik Ekkert sytuację: a) nieprzyjacielską, b) własną. I nicby w tem nie było dziwnego, bo tak nakazuje oficerowi kodeks taktyczny, lecz ppułkownik Ekkert występuje tutaj jako krytyk wojskowy, bo rozporządzając datami rozkazu, udowadnia, że pobity gen. Blumen miał na czas rozkaz i słyszał huk armat, jednak do rozgrywki w bitwie pod Sokołowem nie stanął, dalej, że gen. Hirschfeld, który właśnie pod Sokołowem dostał cięgi, nietylko liczył na gen. Blumena, lecz także liczył na Brandta, którego jednak nieobecność pod Sokołowem usprawiedliwia późne doręczenie rozkazu, ale ten generał Hirschfeld nie liczył, że spotka we Wrześni Mierosławskiego, łudził się nadzieją wygodnych kwater i noclegów dla swojej brygady. To wszystko świadczy chlubnie o taktyce Mierosławskiego, że wszelkie ruchy przeprowadzał niespodzianie i cicho i świadczy o postawie przyjaznej społeczeństwa, które ani słowem nie zdradzało obecności powstańców we Wrześni.

Sama bitwa pod Sokołowem jak najdokładniej przeprowadzona. Dołączył autor do jej opisu 1 mapkę i 3 oleaty. Z mapką w ręce i temi oleatami można studjować wszystkie fazy bitwy. Rozpoczynając od ustawienia sił własnych i nieprzyjacielskich, przeprowadza autor nietylko bataljony, ale wciska się do każdej kompanji, do każdego szwadronu, interesuje się losem każdej armatki, opisuje wszystko bardzo dokładnie, tak że laika nawet może znużyć. Lecz nic tutaj dodać nie można, obraz bardzo dokładny, prawda, autor ma swe poglądy, może za surowy w ocenie zasług Mierosławskiego pod Sokołowem, może za wiele pułkownikowi Brzeżańskiemu przyznaje, może osiwiały w bojach pod znakami napoleońskimi weteran pułkownik Brzeżański był dla autora pratypem aktywnego oficera polskiego a Mierosławski najzdolniejszy z powstańczych oficerów, który łączyć musiał w tym czasie władzę wojskową z cywilną, który nerwami przeżył, jest zbyt surowo, choć z rewerencją najwięcej się pod Sokołowem napracował i namyślił, oceniony.

W uwagach o bitwie Sokołowskiej przyznaje autor Mierosławskiemu, że miał przewodni plan, który też uwidacznia się w uszykowaniu piechoty i kawalerji. Słusznie robi zarzut Mierosławskiemu ppułk. Ekkert, że wycofanie strzelców Langego i Kuszla z Sokołowa było błędem, bo zdobycie powrotne Sokołowa kosztowało bardzo wiele krwi; utrzymanie się w Sokołowie od samego początku do końca bitwy dałoby większą swobodę manewrowania Mierosławskiemu, niż ów lasek brzozowy. Oskrzydlenie nieprzyjaciela dałoby się przeprowadzić i na północny wschód, od Sokołowa, gdzie również jest teren nadający się i do podejścia nieprzyjaciela. Trzymając Sokołowo w ręku, byłby Mierosławski sprawił Niemcom dotkliwsze rany, prażąc ich z za domów i opłotków. Autor uważa walkę na północ od Wrześni za tak ciężki błąd, że winien prowadzić do klęski, a więc mało zasługi Mierosławskiego tylko nadzwyczajne bohaterstwo kosynierów, zapał strzelców dały to „pyrrhusowe zwycięstwo" — Mierosławskiemu.

Ostatni ustęp poświęca ppułkownik Ekkert taktyce powstańczej Mierosławskiego i organizacji sił zbrojnych powstania. Słusznie szkicuje nam autor Mierosławskiego — jako zwolennika wielkiej taktyki napoleońskiej, a nieprzyjaciela partyzantki i tragedję jego, jak musiał „w pewnym momencie skłonić głowę bezsilnie na piersi i opuszczając bezradnie ręce chwycić się znienawidzionej partyzantki". Zalecana przez niego taktyka czworoboku kosynierskiego stała się receptą fałszywą, bo już w bitwie pod Sokołowem stosowano szyk luźniejszy.

Bitwa Sokołowska była interesującą i dlatego, że z walk powstańczych 1848 r. na terenie Wielkopolski jest pierwszą i ostatnią bitwą zaczepną ze strony polskiej i stoczoną w otwartem polu dzięki stosowaniu luźniejszego szyku, a nie sławnego czworoboku. Uwagi końcowe poświęca autor uzbrojeniu i organizacji powstania.

Dr. Czesław Frankiewicz.

ków do chwili zdania egzaminu na czeladnika, dla zatrudnionych w handlu — na pomocnika, dla wszystkich innych do skończonego 18 roku życia. § 10 pkt. 7 zabrania uczniom przynależenia do związków politycznych, a wstępowanie do Tow. kulturalno-oświatowych uzależnia od zgody kierownika szkoły. Opłaty kanałowe obniżono z 3,6 na 3,3%. Wobec spodziewanego skomunalizowania miejscow. szkoły powszechnej, przedstawił Magistrat preliminarz budżetowy dla tejże szkoły, zamykający się w dochodach i wydatkach w sumie 13,850. Ponieważ w toku dyskusji nad preliminarzem jednomyślności nie uzyskano, wycofano punkt ten na wniosek p. burmistrza. W myśl rozporządzenia wojewódzkiego obniżono prelim. na r. 1926 podatek obrotowy z 28 na 18 tys. złotych. Podatek od lokali, (komunalny) zniesiony przez Radę w poprzedniej kadencji przywrócono również na skutek w. w. rozporządzenia. Po nader obszernej dyskusji przyjęła Rada proponowane przez Magistrat stawki w wys. 1½% z tem, że zajmujący mieszkania o 1 pokoju i kuchni opłacać będą podatek ten w wypadku zaklasyfikowania ich do płacenia podatku dochodowego. Nadwyżkę z roku 1925 przeznaczono na koszta budowy domu dla urzędn. miejskich oraz na inne cele budowlane. Sprawę ustalenia czynszu mieszkaniowego za mieszkania w nowo pobudowanym domu miejskim przekazano do komisyj Finansowej i Budowlanej. Rada przyjęła do wiadomości umowy zawarte z kierow. szkoły wydz. męskiej p. Gimbutem, oraz nauczyciel. tejże szkoły. Projekt przebudowy ulic Szkolnej i Polnej zaakceptowano, Przy tej sposobności zastanawiano się nad ewentl. przebudową ul. Podgórnej i Miłosławskiej. Gratyfikację dla montera miejsk. elektrowni p. Borowieckiego z okazji 25-letniej pracy zawodowej podwyższono do 250 zł. Protokół z odbytej w dniu 31. XII. 1925 rewizji Kasy miejskiej przyjęto do wiadomości. Na nagły wniosek p. burm. Sołtysiaka uchwaliła Rada 2.500 zł na koszta pomiarów miasta. Drugi nagły wniosek członka magistratu p. rekt. Gawęckiego o założenie aparatu telefonicznego w miejscowej szkole powszechnej załatwiono po myśli wnioskodawcy, przeznaczając 350 zł na ten cel. O godz. 21.30 zamknął p. przewodniczący posiedzenie. i-ra.

*** Baczność inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty!** Doroczne Walne Zebranie Związku Inwalidów Woj. Rzeczypospolitej Polskiej Koła we Wrześni odbędzie się dnia 7 lutego 1926 r. o g. 1-szej popoł. w sali „Odeon" we Wrześni z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu ostatniego walnego zebrania.
3. Wybór prezydjum walnego zebrania.
4. Sprawozdanie przewodniczącego, sekretarza, skarbnika oraz przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.
5. Udzielenie absolutorjum ustęp. Zarządowi.
6. Wybór Zarządu.
7. Uchwały, wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu, zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków pół godziny później. Wstęp na walne zgromadzenie mają tylko członkowie, którzy nie zalegają z składkami ponad 3 mies. § 8. statutu. Za Zarząd:
Szafraniak, sekretarz. Nawrocki, przewodniczący.

*** Z Bractwa Strzeleckiego komunikują nam,** że tradycyjny bal odbędzie się w sobotę, dnia 6 lutego rb. w sali p. Bartkowiaka. Mając wzgląd na obecne trudne położenie gospodarcze, nie robi się ostrych przepisów co do ubioru i najzupełniej wystarczy ubiór wizytowy. Strzelcy natomiast wystąpią w pełnem galowem umundurowaniu. Z ilości zgłoszeń po zaproszenia wnosić można, że jest ogromne zainteresowanie się tym balem. Obywatelstwo tutejsze okazuje wiele sympatji naszym przedsiębiorczym Strzelcom, wiedząc, że jeżeli gdzie, to właśnie na balu Bractwa Strzeleckiego się harmonijnie zabawi i że oprócz zagranicznych Shimmy i innych foxtrotów będą nasze rodzime sokołówki, krakowiaki i inne oberki tańczone. Orkiestrę stawia tutejszy pułk; grywać będą na przemian 2 zespoły, będą zatem mogli starzy i młodzi dobijać, jak długo im tchu stanie. Oryginalną dekorację sali zajmuje się specjalny komitet, a wiemy z przeszłości, że mu na pomysłach nie brakuje.

*** Sympatykom pieśni polskiej** donieść możemy, że w najbliższą niedzielę, t. j. dnia 7 bm. nadarzy się niezwykła okazja spędzenia chwil kilku w przybytku pieśni. Miejscowe Tow. Spiew. „Moniuszko" w dniu tym popisywać się będzie wynikami prac okresu zimowego. Poza urozmaiconym działem koncertowym, oraz przedmiotowemi deklamacjami odegraną zostanie komedja Feliksa Bobowskiego „Za nic żydowskie swaty". Doskonała reżyserja, oraz odpowiedni dobór sił daje rękojmę, że gra wypadnie ku zupełnemu zadowoleniu publiczności. Tow. Spiew. „Moniuszko" od lat 5-ciu pracujące nad pielęgnowaniem pieśni polskiej żywi nadzieję, że spotka się z poparciem obywatelstwa wszystkich warstw. Wywieszone w dniu dzisiejszym afisze — podają bliższe szczegóły.

*** Film „Kobieta bez serca".** Jest to pełna przygód odyssea młodej i pięknej dziewczyny, oskarżonej o kradzież i skazanej zamiast istotnej winowajczyni. Nieszczęśliwa po wyjściu z więzienia, stacza się coraz niżej, aż wreszcie znana w półświatku pod nazwą „Kobieta bez serca" zostaje kochanką miljonera Lewisa. Podczas przejażdżki po Oceanie Spokojnym, omal nie pada ofiarą strasznej przygody, ale na szczęście zjawia się młody olbrzym marynarz Lary Smith i ratuje ją z upadku i poniżenia. Osnowa tego dramatu mieni się bogactwem perypetji dramatycznych i epizodów malowniczych, które trzymają w ciągłem napięciu uwagę widza, do czego przyczynia się koncertowe wykonanie ról głównych przez Jerzego O' Briena i jego cudną partnerkę, Dorotę Mackail, wyświetla „Kino Apollo", bliższe szczegóły w afiszach. Jak nam kino Apollo donosi odbędzie we wtorek o godz. 3-ciej popołudniu powtórka filmu „Czy Darwin ma rację?

*** Podaje się Szanownej Publiczności do wiadomości,** iż zabawa urzędnicza dnia 2-go lutego 1926 r. z powodów nieprzewidzianych się nie odbędzie. Komitet.

*** Wezwanie!** Wobec konieczności złożenia sprawozdania Województwa (Wydział Bezpieczeństwa Publicznego) z przeprowadzonej akcji nalepkowej zwracamy się z uprzejmą prośbą o łaskawe nadesłanie zebranych sum za rozprzedane nalepki na dzień 27 grudnia. Zaś nierozprzedane nalepki prosimy zwrócić pod adresem Inwalidzki Dom Pracy Poznań, ul. Kozia 8. Konto P. K. O. nr. 207751.

O generalny inspektorat armji.

„Echo Warszawskie" donosi ze źródeł miarodajnych, że sprawa nominacji gen. inspektora armji, będzie załatwiona w Sejmie w drodze ustawodawczej a nie dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, jak doniosły niektóre pisma.

Sukces naszej polityki węglowej

Według publikacji centralnej instytucji, produkcja węgla doszła u nas do wysokości, jaką miała przed wojną celną.

Mimo braku rynku niemieckiego, przemysł polski zdobył 17 nowych rynków zagranicznych. Wszystkie kopalnie w Zagłębiu Dąbrowskiem są uruchomione przez wszystkie dniówki na dwie zmiany, a oprócz tego uruchomiono cały szereg kopalń których eksploatacja dotychczas nie opłacała się.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego № 3.

Różyca świń w folwarku p. Leitgeberowej w Borzykowie, wygasła. Srodki ochronne znosi się.

Płatnikom państwowego podatku od nieruchomości przypomina się, iż termin płatności powyższego podatku za IV. kwartał 1925 r. rozpoczyna się 1 lutego br. i trwa do końca lutego br.

Po upływie powyższego terminu, przystąpi się bezwzględnie do przymusowego ściągania.

-- Dział zadań umysłowych --

Logogryf

ułożył Z. K.

Z niżej podanych sylab ułożyć 21 wyrazów, których początkowe i końcowe litery dadzą rozwiązanie logogryfu i zarazem niechaj będą gorącym apelem do spełnienia bardzo dobrego celu.

Sylaby: a ba czer cze do du e ę fu gie ha in i ka ke le li le lu lon le ła mizg mił men mur mo ny nod na no niec o por pe psy ra ro ro rze rze ra ra ro ro sy sko ter ty ta u u wont wy wy wiec wicz wie widz y y zo zi.

Znaczenie wyrazów:

1. Szczyt w Tatrach.
2. Miasto w Albanji.
3. Zdarzają się szczególnie z wiosną (wspak).
4. Wyspy na Oceanie Spok.
5. Zalot.
6. Piwo.
7. Nakrycie głowy dostojnika kościelnego.
8. Miesiąc.
9. Plemię Indian w Północnej Ameryce.
10. Pierwsze Twe książki.
11. Imię męskie.
12. Utwór muzyczny.
13. Zebranie kościelne.
14. Litera grecka.
15. Inaczej dialekt.
16. Rzeka w Azji.
17. Kompozytor kolend polskich.
18. kapłani tureccy.
19. Owad.
20. Katalog, spis.
21. Dwie samogłoski.

Za dobre rozwiązanie logogryfu do dnia 10. 2. b. r. przeznacza się drogą losowania 5 **nagród i to na każdą po pięć losów loterji na budowę Bursy gimn. we Wrześni.**

Rozwiązania uprasza się nadsyłać do Red. Oręd. Wrzes.

Równocześnie podajemy rozwiązanie szarady z numeru ostatniego: Kawa — skarb — kasa — sawa — sowa — **Kasa Skarbowa.**

Z życia Towarzystw

* Zebranie „Kółka Naucz. na Wrześnię i okolicę" odbędzie się nie w sobotę, dnia 6-go lutego, lecz w sobotę dnia 13-go lutego i to o godz. 6-tej wieczorem w szkole powszechnej. Z powodu ważnej sprawy prosimy o liczny udział. Po zebraniu herbatka na auli. Zarząd

***, „Cześć Pieśni".** W poniedziałek 1 lutego 26 r. od godz. 7-mej do 8-mej wieczorem lekcja śpiewu chóru mieszanego Dyrygent „Lutni".

Składki i pokwitowania

W miejsce przybycia na Koncert Bursy złożyli: Lek weter. W. Łobodowski Słupca 5 zł., właściciel ziemski Fl. Ozdowski Gutowo m. 20 zł., Ksiądz Berger 5 zł., Dr. Seklecki Strzałków 25 zł., pp. W. Cichoccy Zółcz 20 zł.

Obwieszczenie!

Ograniczenia w handlu bydłem zostały zniesione rozp. Starostwa Wrzesińskiego

a) z dnia 11-go stycznia 1926 r. l. dz. 226/26 4/III Orędownik Urzędowy nr. 2/26 dot. wygaśnięcia zarazy płucnej,

b) z dnia 14-go stycznia 1926 r. l. dz. 280/26 4/III Orędownik Urzędowy nr. 3/26 dot. wygaśnięcia zarazy pryszczycy.

Wobec tego będą się jarmarki i targi na bydło i świnie dotąd zakazane, w tut. mieście znowu odbywać.

Września, dnia 1 lutego 1926 r.

Urząd Policyjny

L. dz. 878/26 III. Sołtysiak.

Obwieszczenie!

Ważne! Pilne!

Podatnikom, zalegającym z podatkami i opłatami komunalnemi w tutejszej Kasie miejskiej za rok 1925, podaje się do publicznej wiadomości, że uwzględniając trudne warunki gospodarcze i finansowe, postanowił Magistrat m. Wrześni, zalegającym dla tut. gminy z podatkami i opłatami komunalnemi, **uchylić kary za zwłokę we wysokości 4% w stosunku miesięcznym za cały czas zaległości, o ile w ciągu mies. lutego br. uregulują wszelkie zaległości.**

Po upływie wyznaczonego terminu przystąpi się bezwzględnie do przymusowego ściągnięcia z doliczeniem kar za zwłokę za cały czas zaległości.

Zalecamy zatem korzystać z nadażającej się wyjątkowej sposobności, aby uniknąć płacenia olbrzymich kar, które w wielu wypadkach przewyższają zalegające kwoty.

Września, dnia 28 stycznia 1926 r.

Magistrat

L. dz. 808/26. Sołtysiak, burmistrz.

Obwieszczenie!

Spis poborowych rocznika 1905 jest od dnia 1. lutego rb. włącznie dnia 14. lutego w biurze Urzędu Policyjnego do publicznego wglądu wyłożony, co niniejszem do publicznej wiadomości podaje. Spis można w ratuszu — pokój nr. 5. — w godzinach urzędowych przejrzeć.

Września, dnia 30 stycznia 1926 r.

Urząd Policyjny

L. dz. 451/26 III. Sołtysiak.